

faktów lub nieco inaczej interpretować poszczególne zagadnienia, jednakże ogólne wrażenie, jakie pozostaje po przeczytaniu broszury, jest zdecydowanie pozytywne.

Jakkolwiek broszura W. Romana ma na celu doraźną informację polityczną, jej gruntowność, zwięzłość i rzeczowość nadają jej charakter niemal dokumentu, zawierającego w popularnym ujęciu kwintesencję stanowiska polskiego wobec określonego etapu rozwoju problemu niemieckiego.

B. W.

BOLESŁAW WIEWIÓRA: Niemiecka Republika Demokratyczna jako podmiot prawa międzynarodowego. Poznań 1961, s. 178.

Powstanie nowego państwa i uzyskanie przezeń podmiotowości prawa międzynarodowego jest zazwyczaj procesem rozwojowym i ciągiem wydarzeń oraz aktów prawnych, oznaczających stopniowe nabywanie atrybutów suwerenności: władzy najwyższej wewnątrz kraju oraz praw i obowiązków w stosunku do innych podmiotów prawa międzynarodowego. Problematyka prawna „narodzin” państwa należy do najbardziej skomplikowanych zagadnień nauki prawa międzynarodowego i była wielokrotnie przedmiotem żywej dyskusji naukowej, zarówno co do zasad, jak i ich zastosowania do często powstających w naszych czasach nowych organizmów państwowych. Problematyka ta jest jednak szczególnie złożona, jeśli chodzi o międzynarodowoprawną ocenę powstania NRD i NRF ze względu na okoliczności politycznej natury, jakie towarzyszyły tworzeniu tych państw, jak również z uwagi na związek ze skomplikowaną i sporną kwestią, jaką przedstawia określenie sytuacji międzynarodowej Niemiec powojennych.

W pracach omawiających międzynarodowoprawne aspekty powstania NRD i NRF wyodrębnić można 3 zasadnicze grupy poglądów. Jedni autorzy, opierając się na istniejącej rzeczywistości prawno-politycznej, stwierdzają powstanie dwóch państw niemieckich, po okresie okupacji Niemiec. Większość wyznawców tego poglądu jest zdania, że w okresie 1945—1949 istniało ogólnoniemieckie państwo i posiadało podmiotowość prawa międzynarodowego, nie miało jednak ono zdolności do działań prawnych. Z państwa tego w drodze rozczłonkowania wyłoniły się dwa organizmy państwowe, które są tylko częściowymi sukcesorami prawnymi dawnej Rzeszy założonej przez Bismarcka. Nieliczni zwolennicy tej grupy poglądów są zdania, że Rzesza Niemiecka zakończyła swoje istnienie w 1945 r. i że w następstwie tego faktu istniejące obecnie państwa niemieckie nie mogły powstać w drodze rozczłonkowania Rzeszy Niemieckiej, lecz są zupełnie nowymi organizmami państwowymi. Ogólnie stwierdzić można, że pogląd o istnieniu dwóch państw niemieckich został przyjęty przez naukę i praktykę krajów socjalistycznych oraz przez wielu autorów zachodnich, zwłaszcza francuskich.

Według innego poglądu — państwo ogólnoniemieckie istnieje nadal, przy czym NRF jest rzekomo kontynuacją tego państwa. Pogląd ten reprezentuje oficjalnie rząd NRF a także część autorów zachodnioniemieckich. Wyraził go kanclerz Adenauer w następujących słowach: „Istnieje, istniało i będzie istniało jedno tylko państwo niemieckie i jedynie i tylko organy Niemieckiej Republiki Federalnej stanowią Niemcy, reprezentując dzisiaj państwo niemieckie, które nigdy nie upadło” (oświadczenie z dn. 7 IV 1954).

Trzeci pogląd reprezentowany jest przez większość autorów zachodnioniemieckich i niektórych autorów innych krajów zachodnich. Wobec oczywistej sprzeczności z faktami tezy głoszącej identyczność NRF z dawną Rzeszą Niemiecką przyjmują oni, że istnieje wprawdzie nadal jedno państwo niemieckie, ale posiada ono dwa rządy, z których jeden — rząd NRF — jest rządem legalnym i z tego tytułu ma prawo do reprezentowania całego państwa niemieckiego, drugi zaś rząd — ma rzekomo charakter rządu „faktycznego”, lokalnego, nielegalnego. Teza powyższa za-

kłada w drodze fikcji istnienie wojny domowej w Niemczech z dwoma rządami, a ponieważ wojny nie ma — na równi z wojną traktuje się „zimną wojnę” (po-
gląd ten nazywany jest niekiedy *Bürgerkriegtheorie*). Fikcja wojny domowej poj-
mowana jest zresztą przez poszczególnych autorów w sposób rozmaity, niekiedy
w sposób całkowicie lekceważący fakty i obowiązujące zasady prawa międzyna-
rodowego po linii rewizjonistycznego *Wunschdenken*. Tak np. Abendroth głosi,
że oba rządy niemieckie mają charakter rządów lokalnych, że rząd zachodnio-
niemiecki jako „legalny” ma prawo prowadzić sprawy państwa ogólnoniemieckiego,
natomiast także i ten rząd nie może zmienić statusu międzynarodoprawnego
całych Niemiec. Z tej pozycji Abendroth usiłuje podważyć moc obowiązującą
umów zawartych przez NRF w sprawie integracji zachodnioeuropejskiej i umów
zawartych przez NRD w sprawie granicy wschodniej¹.

Książka B. Wiewióry jest pierwszą polską monografią — jeżeli nie liczyć arty-
kułów — poświęconą zagadnieniom międzynarodoprawnym NRD. Autor w 6
rozdziałach przedstawił zasadnicze kwestie prawa międzynarodowego związane
z powstaniem i działalnością NRD. Po rozważaniach wprowadzających na temat
znaczenia politycznego i prawnego NRD na tle sytuacji Niemiec w 1949 r.
(rozdz. 1) autor w trzech następnych rozdziałach omówił kwestie prawne zwią-
zane z podmiotowością NRD i jej uznaniem przez inne państwa. Osobny rozdział
poświęcono prawu NRD do zawierania traktatów. Wreszcie — w ostatnim roz-
dziale znajdujemy krótkie omówienie stosunku NRD do zagadnienia identyczności,
ciągłości i sukcesji Niemiec.

Spośród zalet, jakimi odznaczają się wywody dra Wiewióry w zakresie nader
trudnej tematyki, wymienić należy na pierwszym miejscu dokonanie w sposób
ściśły i konsekwentny oceny poszczególnych zjawisk pod dwoma kątami widze-
nia: politycznym i międzynarodoprawnym. Dążenia polityczne, jakie istnieją
w obu państwach niemieckich, by uczynić ze swego państwa w takim lub innym
rozumieniu załazek przyszłego, zjednoczonego państwa niemieckiego nie stwa-
rzają bynajmniej prawa do rozciągnięcia zwierzchnictwa na całe terytorium Nie-
miec, ani też do reprezentowania całych Niemiec w stosunkach międzynarodo-
wych. Autor stwierdza to zarówno w odniesieniu do NRF, jak i do NRD. Ogólno-
niemiecki charakter konstytucji NRD i fakt, że „politycznie” NRD uważa się za
uprawnioną do przemawiania w imieniu całego narodu niemieckiego, nie oznacza,
by zwierzchnictwo terytorialne rozciągało się poza obszar byłej strefy radziec-
kiej. I w konsekwencji rząd NRD — w przeciwieństwie do rządu NRF — nie
zgłasza pretensji prawnych do rozciągnięcia swego zwierzchnictwa na całe Niemcy;
„polityczne stanowisko — jak słusznie wykazuje B. Wiewióra — nie zawsze można
utożsamiać ze stanowiskiem prawnym” (s. 37). Powyższe stwierdzenie posiada
szczególną wagę ze względu na to, że pomieszanie pojęć z zakresu polityki i prawa
wewnętrzznego z pojęciami międzynarodoprawnymi leży u podstaw wielu błęd-
nych koncepcji, głoszonych w Niemczech zachodnich.

Kontynuując rozróżnienie pomiędzy stroną polityczną i stroną prawną rozwa-
żanych kwestii, autor w zakresie tzw. problemu legalności NRD poddaje krytyce
zarzuty podnoszone przez NRF i mocarstwa zachodnie jakoby władza rządu NRD
pochodziła z ingerencji radzieckiej w sprawy Niemiec: zarzut ten zakwalifikowany
został do kategorii politycznej. Jeżeli chodzi o stronę pozytywną argumentacji
na rzecz legalności władzy w NRD, to B. Wiewióra stwierdza, że „uznanie układów
poczdamskich przez NRD i wykonanie wynikających z nich zobowiązań stanowi
dla socjalistycznego państwa niemieckiego legitymację polityczną i prawnomiędzy-

¹ „Die völkerrechtliche Bindung Gesamtdeutschlands durch Verträge seiner Staatsfrag-
mente“ w *Festschrift für R. Laun*. Hamburg 1953, s. 145 i n.

narodową”, i że „rolę ZSRR w powstawaniu NRD określają dwa fakty: 1) zgodność okupacyjnej polityki radzieckiej z układami poczdamskimi, 2) zabezpieczenie, by powstające socjalistyczne państwo niemieckie uznało program poczdamski” (s. 28—30). Jednocześnie autor wyjaśnia, że kwestionowanie legalności rządu zachodnioniemieckiego w 1949 r. przez NRD a także przez inne państwa socjalistyczne wynikało z faktu, że:

„Geneza NRF była sprzeczna z układami poczdamskimi zarówno ze względu na formę (separatystyczny charakter tego kroku podjętego wbrew opozycji ZSRR, mocarstwa uprawnionego do współdecydowania o losach Niemiec), jak i na treść (nacjonalistyczny charakter państwa zachodnioniemieckiego, powołanego do życia przede wszystkim dla wzmocnienia koalicji antyradzieckiej, i jego otwarcie odwetowe i militarystyczne tendencje)” (s. 35).

Szczegółowo przedstawiony został proces powstawania NRD poczynając od uchwał podjętych przez Niemiecką Radę Ludową w 1949 r., aż po układ ZSRR—NRD z 20 IX 1955 w sprawie stosunków pomiędzy obu tymi państwami. W zakresie prawnego charakteru uznania nowego państwa — dr Wiewióra, podobnie jak większość przedstawicieli współczesnej nauki prawa międzynarodowego, wypowiada się za teorią deklaratoryjną, według której państwo nabywa podmiotowość międzynarodowoprawną w momencie swego powstania, a nie z chwilą uznania go przez inne państwa. Autor stwierdza jednocześnie, że doktryna socjalistyczna opowiada się zdecydowanie za teorią deklaratoryjną jako zgodną z praktyką oraz dostrzega w teorii konstytucyjnej instrument polityczny służący interesom przeciwników państw socjalistycznych; państwa socjalistyczne zawsze napotykały na opory w uzyskaniu uznania znajdujących się w większości państw kapitalistycznych. Wydaje się, że to ostatnie stwierdzenie można by potraktować w sposób bardziej generalny: nie tylko państwa socjalistyczne, ale także inne państwa oparte na nowych zasadach ustrojowych posiadały trudności w uzyskaniu uznania i już Napoleon w okresie, gdy w Europie większość państw stanowiły legitymistyczne monarchie, wyraził się, że republika jest podobna do słońca, które nie potrzebuje uznania.

Przy omawianiu doktryny Hallsteina, według której NRF nie powinna utrzymywać stosunków dyplomatycznych z państwami, które uznały NRD, słusznie zwrócono uwagę na niekonsekwencję wewnętrzną tej doktryny, a mianowicie, że rząd NRF w osobliwy sposób godzi z tą doktryną utrzymywanie stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim, mimo że mocarstwo to uznało NRD i utrzymuje z tym państwem normalne stosunki dyplomatyczne. Trudniej natomiast zgodzić się z autorem, gdy za następną niekonsekwencję uważa sprzeczność pomiędzy stanowiskiem von Brentano, którego zdaniem brak stosunków dyplomatycznych pomiędzy NRF i państwami socjalistycznymi nie oznacza negacji ich prawnej egzystencji a tezę Kaufmanna, który jest zdania, że „twory polityczne nie uznane za państwa i rządy nie są dla rządów i państw odmawiających uznania ani państwami, ani rządami”. Sprzeczność dotyczy bowiem tutaj nie samej doktryny Hallsteina, lecz różnicy poglądów co do charakteru prawnego uznania. Podczas gdy jedni zachodnioniemieccy prawnicy stosują teorię konstytucyjną uznania w sposób bezwzględny z wszystkimi jej teoretycznymi konsekwencjami, inni w obliczu faktów czynią to w sposób umiarkowany dopuszczając prawną egzystencję państw nieuznanych: istotną natomiast treścią doktryny Hallsteina jest niedopuszczenie do uznawania NRD na równi z NRF przez państwa trzecie, a nie wypowiedzanie się w sprawie statusu międzynarodowoprawnego państw, z którymi NRF nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych.

Żałować należy, że autor w swej monografii nie poświęcił więcej miejsca doktrynie Hallsteina, a w szczególności jej stosunkowi do podstawowych zasad prawa międzynarodowego. O ile bowiem w dotychczasowej praktyce państwa, kierując

się rozumiałymi motywami politycznymi, zajmowały rozbieżne stanowiska co do tego, czy należy uznać nowe państwo, czy też lepiej zwlekać z jego uznaniem, a w doktrynie dyskutowano na temat, czy istnieje międzynarodowopravny obowiązek uznania nowego państwa, czy też pozostaje to w sferze swobodnej decyzji państw, to doktryna Hallsteina wprowadza zupełnie nowy element do stosunków międzynarodowych, a mianowicie wywieranie nacisku na państwa trzecie w kierunku nieuznawania nowych państw pod groźbą zerwania stosunków dyplomatycznych. Stawianie państw trzecich, zwłaszcza państw mniejszych, wobec alternatywy uznania nowego państwa i narażenia się na zerwanie stosunków dyplomatycznych z państwem wywierającym nacisk albo też nieuznawania nowego członka społeczności międzynarodowej, prowadzi w swych prawno-politycznych następstwach do ograniczenia swobody działania państw i do podziału na przeciwstawne bloki stwarzającego stan napięcia międzynarodowego. Gdyby większa ilość państw zaczęła stosować doktrynę Hallsteina, uznanie nowego państwa nie byłoby ani stwierdzeniem faktu powstania nowego państwa, ani nawet aktem wynikającym ze swobodnej decyzji suwerennego państwa, ale deklaracją przynależności do określonego bloku politycznego, podjętą pod groźbą zerwania stosunków dyplomatycznych.

W wartościowej swej monografii dr Wiewióra skoncentrował swe zainteresowanie na procesie rozwojowym powstania NRD i nabycia przez nią poszczególnych atrybutów podmiotowości międzynarodowopravnej, za mało natomiast — moim zdaniem — poświęcił uwagi i miejsca analizie i krytycznej ocenie poglądów zachodnich, dotyczących tego zagadnienia. Dokonanie takiej analizy i krytyki uczyniłoby pracę monografią naukową w pełnym tego słowa znaczeniu, przedstawiającą nie tylko badane zjawisko, ale w sposób możliwie wyczerpujący i krytyczny całość poglądów na to zjawisko. Rozwinięcie części krytycznej pozwoliłoby autorowi na zobrazowanie w sposób bardziej wyrazisty i pełny specyfistycznego i jedyne w swym rodzaju położenia międzynarodowopravnego NRD. Ta ostatnia uwaga dotyczy w szczególności argumentacji na rzecz fikcyjnej jedności państwowej Niemiec (wyolbrzymienie znaczenia takich elementów, jak rzekomy brak granicy państwowej pomiędzy NRD a NRF, jedno obywatelstwo, stosunki pomiędzy urzędami mające świadczyć o rzekomej jedności administracyjnej²). W tym stanie rzeczy głównym argumentem na rzecz fikcji jedności państwowej Niemiec jest stworzenie sytuacji, w której NRF byłaby jedynym państwem uznanym przez inne państwa: tu szukać należy przyczyn, dla których rząd NRF przywiązuje tak wielką wagę do doktryny Hallsteina i usiłuje wszelkimi sposobami — *per fas et nefas* — nie dopuścić do uznania NRD przez inne państwa. Pomimo tych wysiłków — i pomimo poparcia, jakie w tym względzie udzielają rządowi NRF państwa NATO³ — wyniki stosowania doktryny Hallsteina świadczą jedynie o połowicznym sukcesie polityki bońskiej. NRD utrzymuje obecnie normalne stosunki dyplomatyczne z państwami socjalistycznymi, a wśród nich z ZSRR, który pozostaje

² Poszczególni zachodnioniemieccy przedstawiciele nauki prawa międzynarodowego, zajmujący bardziej realistyczne stanowisko, przyznają, że więź prawno-państwowa łącząca oba państwa niemieckie jest bardzo słaba i co więcej, że z roku na rok ulega dalszemu osłabieniu. Tak np. Marschall von Bieberstein stwierdza w konkluzji swych obszernych wywodów nad sytuacją prawną obu państw niemieckich, że „im dłużej trwać będzie rozdarcie Niemiec i im silniej występować będą realności faktycznego istnienia dwóch państwowych porządków, tym trudniejsze będzie dla rządu NRF żądanie od zaprzyjaźnionych z nią rządów wyrzeczenia się nadal wszelkich międzynarodowopravnych stosunków z urzędami środkowoniemieckimi“ (Zum Problem der völkerrechtlichen Anerkennung der beiden deutschen Regierungen. Berlin 1959, s. 224).

³ Por. oświadczenie członków Rady NATO z 23 X 1954 r. stwierdzające, że uważają „rząd NRF jako jedyny rząd niemiecki ukonstytuowany w sposób swobodny oraz legalny i na skutek tego uprawniony do przemawiania w imieniu Niemiec w charakterze przedstawiciela narodu niemieckiego w stosunkach międzynarodowych“.

w normalnych stosunkach dyplomatycznych z NRF, posiada następnie rozbudowaną sieć placówek konsularnych i przedstawicielstw handlowych z dziesiątkami innych państw, zawiera umowy międzynarodowe, uczestniczy w pracach szeregu organizacji międzynarodowych: zakres obrotu międzynarodowego, w którym partycypuje NRD, rozszerza się z każdym rokiem⁴.

Warto w końcu — przy ocenie stanowiska zachodniemieckiej nauki prawa międzynarodowego w stosunku do NRD — zwrócić uwagę na okoliczność, że nauka ta posiadająca za sobą, jak bodaj w żadnym innym kraju, szczególnie silne i długotrwałe tradycje w zakresie postawy pozytywistycznej w stosunku do zjawisk międzynarodowoprawnych, nauka, która tylekrotnie w przeszłości gorliwie służyła imperialistycznej polityce niemieckiej pomagając jej w prawnym sankcjonowaniu stanów faktycznych, będących rezultatem przemocy w stosunku do narodów słabszych, obecnie — gdy stan faktyczny jest niekorzystny dla kontynuowania ekspansji imperialistycznej — na pełnych żaglach mknie ku swoiście zresztą pojmowanym koncepcjom prawa natury i legitymizmu, by w ten sposób podpieierać tezy rządu bońskiego, pozbawione oparcia w faktach i w obowiązującym prawie międzynarodowym.

Remigiusz Bierzanek

„DER DEUTSCHE ARBEITER- UND BAUERNSTAAT”. Herausgegeben von der Deutschen Akademie für Staats- und Rechtswissenschaft „Walter Ulbricht” VEB Deutscher Zentralverlag. Berlin 1960, s. 404.

Recenzowana książka wydana została z okazji 10-lecia powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Składa się ona z dwóch części: I. Powstanie, istota i budowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej; II. Zarys polityki Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Pierwsza część składa się znow z dziewięciu rozdziałów, druga z sześciu, napisanych przez różnych autorów, wśród których znajdują się znani naukowcy, np. Herbert Kröger, Gerhard Schulze i Stephan Doernberg. W przedmowie Hans Jendretzky, wiceminister spraw wewnętrznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zaznacza, iż zadaniem pracy jest poinformowanie publiczności

„o rozwoju, istocie i zadaniach ludowodemokratycznej władzy państwowej w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Rozprawy jako całość mają na celu przedstawić szerokiemu kręgowi zainteresowanych czytelników wewnątrz i zewnątrz Niemieckiej Republiki Demokratycznej w grubszych zarysach obraz praw, powstania i rozwoju władzy robotników i chłopów w Niemieckiej Republice Demokratycznej i jej konkretne formy na obecnym etapie w pełni postępującej budowy socjalizmu” (s. 5).

Książka spełnia w zasadzie zadania, o których mówi Jendretzky. Zapoznaje ona czytelnika z poważnymi osiągnięciami w ciągu 10-lecia istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a zarazem wskazuje drogę dalszego rozwoju tego państwa.

W pierwszym rozdziale H. Kröger pisze o rozwoju antyfaszystowsko-demokratycznego ustroju w Niemczech wschodnich, o stworzeniu ludowodemokratycznej władzy państwowej, o rozwoju socjalistycznej demokracji oraz o obecnych głównych zadaniach władzy ludowodemokratycznej wytyczonych na V Zjeździe SED w lipcu 1958 r. w związku z realizacją planu siedmioletniego w NRD. W zasadzie autor ujmuje tutaj w sposób syntetyczny sprawy, o których pisał już gdzieś indziej, np. w „Handbuch der Volkskammer” — 3 Wahlperiode 1959 (s. 5—30), w „Jahrbuch der Deutschen Demokratischen Republik 1956” (s. 87—114). Wywody autora cechuje precyzja i jasność w formułowaniu myśli.

W następnym rozdziale S. Doernberg i K. Urban rozwijają szerzej zagadnienia,

⁴ Por. Dokumente zur Aussenpolitik der Regierung der DDR, tomy I—III.